





Sławomir Łodziński   
Uniwersytet Warszawski  
Ewa Nowicka   
Collegium Civitas

## WIELOKULTUROWOŚĆ W WIELKIM MIEŚCIE. WSPÓLNOTA POKOLEŃ, SIŁA WYKSZTAŁCENIA I STOSUNEK DO IMIGRACJI W ŚWIETLE BADAŃ JAKOŚCIOWYCH

W artykule stawiamy pytanie o postawy społeczne, na których zbudowane może być obecnie społeczeństwo wielokulturowe w Polsce, a także jakiego typu będzie to wielokulturowość. W wyniku nasilających się we współczesnym świecie procesów globalizacyjnych przybywa obecnie do naszego kraju wielu imigrantów, odmiennych kulturowo i często rasowo. Poprzez swój pobyt przyczyniają się oni do budowy kulturowej różnorodności, współczesnej wielokulturowości, rozumianej zarówno w kategoriach obiektywnych jako kulturowa różnorodność, jak i w kategoriach aksjologicznych (świadomościowych) jako akceptacja teź różnorodności, wymagająca umiejętności funkcjonowania w jej ramach. W artykule zajmujemy się analizą postaw Polaków wobec imigrantów należących do grup kulturowo odmiennych od autochtonicznej większości. Jego celem jest porównanie poglądów dotyczących otwartości na obcość u osób o tym samym poziomie wykształcenia, ale różniących się wiekowo co najmniej jednym pełnym pokoleniem.

**Słowa kluczowe:** wiek; poziom wykształcenia; wielokulturowość; imigracja; postawy wobec migrantów

### **Multiculturalism and the City. The Union of Generations, the Strength of Education and the Attitude to Immigration from the Qualitative Research Perspective**

In this article, we pose a question about the social foundations on which a multicultural society in Poland can be built and what type of multiculturalism it will be. As a result of the intensifying globalization processes in the contemporary world, many immigrants from foreign countries, culturally and often racially different, are now coming to Poland. Through their presence in this country, they contribute to the construction of cultural diversity, i.e. contemporary multiculturalism understood both in objective terms as cultural

---

Sławomir Łodziński, Wydział Socjologii UW, s.lodzinski@uw.edu.pl, ORCID 0000-0002-7484-8659; Ewa Nowicka, Collegium Civitas, ewanowickarusek@gmail.com, ORCID 0000-0003-0170-0845.

Artykuł został przygotowany w ramach projektu badawczego OPUS 12 pt. „Polacy i inni” realizowanego na podstawie umowy UMO-2016/23/B/HS6/03874 z dnia 04.08.2017 zawartej przez Collegium Civitas z Narodowym Centrum Nauki. W skład zespołu badawczego wchodzi: kierownik – Ewa Nowicka i członkowie zespołu badawczego: Sławomir Łodziński i Maciej Witkowski.

diversity and in axiological terms as acceptance of this diversity premised on the ability to function within it. We analyze the attitudes of Poles towards immigrants who belong to the groups that are culturally different from the indigenous majority. The analysis' purpose is to compare the views about the openness to otherness that people with the same level of education but belonging to different generations hold.

**Key words:** age; immigration; multiculturalism; level of education; attitudes towards immigrants

*Jeden wyjedzie, drugi przyjedzie i równy rachunek jest. Jeden odprowadzi podatek tu, drugi tam, trzeci popracuje na czarno no i co się zrobi? Co się poradzi? No nic... Przynajmniej kolorowo na świecie się zrobi, kultury się wymieszają, może to pomoże komuś stworzyć się na innych.*

Sluchaczka Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Warszawa 2019

## Wprowadzenie

W artykule stawiamy sobie dwa cele. Z jednej strony pragniemy określić bariery stojące na drodze do rozwoju społeczeństwa wielokulturowego w Polsce, a z drugiej strony zamierzamy wskazać na te kategorie społeczne, w obrębie których stykamy się z postawami sprzyjającymi osiągnięciu w Polsce takiego stanu. Wielokulturowość jest w rozważaniach socjologów traktowana jako ważny etap rozwoju społecznego (Sadowski 2019: 14–22; Kymlicka 2007: 135–167), a jednym z warunków jej zaistnienia jest obecność postaw akceptujących odmienności kulturowe. Pamiętając o trudnościach przy posługiwaniu się kategorią pojęciową „społeczeństwa wielokulturowego” (Śliz 2017: 21–54), wyróżniamy dwie główne płaszczyzny jego rozumienia. Pierwsza z nich skupia się na zjawiskach obiektywnych i dotyczy opisu realnie istniejącej w społeczeństwie różnorodności kulturowej opartej na odmiennościach grup narodowych, etnicznych, regionalnych itp. Druga płaszczyzna obejmuje kategorie aksjologiczne (ideologiczne) i normatywne związane z oceną tego zróżnicowania. To właśnie w ramach tej płaszczyzny powstają wartości i reguły odpowiadające za ukształtowanie się umiejętności społecznego funkcjonowania w ramach kulturowej różnorodności, dotyczące zakresu akceptowalnych granic i dziedzin kulturowej odmienności. Niektóre z nich mogą się stawać nie tylko akceptowalne, ale czasami nawet pożądane i atrakcyjne (Pasięka 2012: 49), podczas gdy inne są traktowane jako niemożliwe do przyjęcia, nie mieszczące się w granicach akceptowalnej odmienności. Obie wyróżnione płaszczyzny rozumienia wielokulturowości są oparte na wspólnej logice jej rozwoju, rozpoczynającego się od pojawienia się zjawiska

różnorodności, poprzez tworzenie się instytucjonalnego pluralizmu kulturowego (czasem prawnie umocowanego) prowadzącego w efekcie do mniej lub bardziej rozwiniętej wielokulturowości (Sadowski 2016: 72–77). W końcowej fazie dokonuje się zmiana postaw i przekonań społecznych.

W Polsce mamy obecnie do czynienia z tworzeniem się podstaw społeczeństwa wielokulturowego, związanym przede wszystkim z procesami imigracji. Z badań Janusza Muchy nad integracją obywateli Ukrainy w Krakowie wynika konkluzja: „Można przyjąć tezę, że w Polsce, a w szczególności w Krakowie, w wyniku migracji ostatnich kilku lat, mamy do czynienia z wielokulturowością faktyczną (która może się utrzymać, wzmocnić lub osłabnąć)” (Mucha 2020: 19). Pojawiły się także pytania o miejsce imigrantów w polskim społeczeństwie oraz o zakres ich praw społecznych i kulturowych (Mołęda-Zdziech, Pachocka, Wach 2020; Pawlak 2018: 288). Pamiętać jednak warto, że różnorodność kulturowa nie jest to zjawisko dla Polski całkowicie nowe, choć obecnie tworzy się na innych zasadach niż w przeszłości (Buchowski, Chlewińska 2012: 345–348). Do niedawna była to zarówno wielokulturowość etniczna, jak i nietniczna (jak np. o charakterze klasowym lub podziałach miasto–wieś) oparta na historycznych regionalnych lub lokalnych wzorach zróżnicowań kulturowych (Mucha 1999: 41–43). Współczesny typ wielokulturowości wiąże się z intensywnymi procesami imigracji, które obserwujemy od dziesięcioleci w całej Europie, a obecnie także i w Polsce (Schmidt 2015: 67–69). Główną przyczyną przyjmowania przez te kraje imigrantów jest traktowanie ich z perspektywy uzupełniania zasobów na rynkach pracy w bogatych i starzejących się społeczeństwach europejskich.

O zjawisku wielokulturowości z perspektywy imigracji pisano w Polsce już dość sporo, w tym o nastawieniach społecznych, polityce państwa i zarządzaniu wielokulturowością, rolą instytucji publicznych i organizacji pozarządowych (por. Okólski, Wach 2020: 146–149; Pachocka, Pędziwiatr i inni 2020: 91–95). Rzadko podejmowano natomiast pytanie: które grupy społeczne są bardziej gotowe na wielokulturowość i na jej akceptację, a które mniej. Problem ten był praktycznie obecny tylko w badaniach sondażowych związanych ze stosunkiem do migracji i uchodźców (Andrejuk 2020: 240–242).

W artykule będziemy relacjonowali wyniki badań jakościowych dotyczących podobieństwa i różnic w postawach wobec przybywających do Polski imigrantów wśród dwóch pokoleń Polaków, młodych i starszych, posiadających wyższe wykształcenie, zamieszkałych w Warszawie. Wywiady dotyczyły następujących kwestii: oceny skali obecnej imigracji do Polski, rozróżniania odrębnych kategorii migrantów, przekonań rozmówców na temat stosunku społeczeństwa polskiego do cudzoziemców, poglądów badanych dotyczących migracji oraz ich opinii o możliwości rozwoju zjawiska wielokulturowości w Polsce. Na podstawie ich wyników będziemy się starali poszukiwać odpowiedzi na następujące

pytania. Po pierwsze, które odmienności kulturowe imigrantów są przez badanych akceptowalne, a które z nich są dla nich nie do przyjęcia. Po drugie, będziemy chcieli się przekonać, jakie okoliczności społeczne utrudniają lub wręcz uniemożliwiają rodzenie się wzajemnej akceptacji w przestrzeni społecznej, a w efekcie budowanie społecznie akceptowalnych form wielokulturowości. Po trzecie, chcemy zwrócić uwagę w tym kontekście na rolę wykształcenia oraz wieku w formowaniu się postaw wobec innych. Uzyskane przez nas wyniki będziemy także porównywać z rezultatami sondaży oraz innych badań socjologicznych na podobny temat.

W dyskursie naukowym, jak i w myśleniu potocznym utrwalone jest przekonanie, że osoby starszego pokolenia pozostają bardziej zamknięte na obcość i kontakt z odmiennością kulturową (Wiśniewski 2011: 232–233; CBOS 2015: 2). Zgodnie z tą tezą to młode pokolenie pozostaje głównym nośnikiem postaw otwartych i tolerancyjnych, a starsze wprost przeciwnie, zamkniętych, a nawet czasami wręcz ksenofobicznych. Wyniki naszych badań wskazują natomiast na jednolitość postaw, ocen i kierunków refleksji obu pokoleń naszych rozmówców, posiadających wyższe wykształcenie. Tworzyły one bez względu na ich wiek spójny i jednolity obraz rozumowania wśród najwyższej wykształconej części mieszkańców Warszawy. Przekonania te nie miały charakteru tylko teoretycznej refleksji o imigrantach, lecz odnosiły się do zjawisk migracyjnych rzeczywiście przez nich już doświadczanych (por. Andrejuk 2015: 17).

Nasza interpretacja opiera się na założeniu, że to nie tyle liczba przeżytych lat wyrażających się w wieku metrykalnym naszych rozmówców, ile ich poziom wykształcenia oraz specyficzne doświadczenia pokoleniowe (ale za każdym razem nieco inne) są odpowiedzialne za kierunki myślenia o wielokulturowości w społeczeństwie polskim. Twierdzimy, że w Polsce mamy do czynienia z już ukształtowanymi pozytywnymi postawami dającymi szansę na rozwój takiego społeczeństwa. Przejawy faktycznie istniejącej wielokulturowości związane są z imigracją w Polsce można opisać za Michelelem Wieviorką jako „umiarkowaną” (2011: 111–113). Myślenie o tym zjawisku nie jest w Polsce całkowicie otwarte na wszystkie kategorie imigrantów, opiera się ono głównie na docenianiu korzyści gospodarczych i społecznych, jakie Polska otrzymuje z ich obecności. To są zapewne przyczyny relatywnie rzadko podejmowanego przez badanych przejawów poczucia zagrożenia kulturowego związanego z procesami imigracji do naszego kraju. Przestrzenią pojawienia się zarówno zbiorowości imigrantów, jak i rozwoju postaw wobec ich przedstawicieli są duże miasta, które dostarczają pewnych form ponadkulturowej wspólnoty i poczucia do niej przynależności (Górny, Toruńczyk-Ruiz, Winiarska 2018: 8–11).

W artykule opieramy się na rezultatach dwóch równoległych badań jakościowych, zrealizowanych na przełomie 2018 i 2019 roku w Warszawie wśród przedstawicieli dwóch pokoleń osób z wyższym wykształceniem. Jedno z badań objęło

21 wywiadów (częściowo ustrukturuowanych) z osobami w kategorii wieku 22–30 lat, posiadających ukończone wyższe wykształcenie lub jeszcze uczących się na uczelniach wyższych. Drugie analogiczne badanie (wykonane według identycznego scenariusza wywiadu) zostało przeprowadzone wśród 59 osób w wieku od 58 do 80 lat, również posiadających wyższe wykształcenie, uczęszczających na zajęcia Uniwersytetu Trzeciego Wieku w ramach Collegium Civitas<sup>1</sup>.

Wybór badanych o tym samym, wyższym poziomie wykształcenia w obu kategoriach wiekowych był dla nas ważny z kilku powodów (Domański 2020: 295–297). Istotne jest samolokowanie się tych osób w strukturze społecznej i – co za tym idzie – zdradzających predyspozycje do słabszych reakcji zagrożeniowych w stosunkach z „obcymi” (CBOS 2015: 2; CBOS 2021: 10). Odnosić warto w tym miejscu obserwacje psychologów (Kwiatkowska, Dymko 2019: 231–234), że wysoka samoocena jednostki wpływa na jej tolerancyjny stosunek do obcych, a u podłoża tej zależności leży fakt, że czuje się ona pewniej w obrębie struktury społecznej, zdradzając mniejszy w porównaniu z innymi kategoriami poziomu edukacji stopień poczucia zagrożenia. Istotne dla naszej interpretacji jest także fakt, że wśród naszych wykształconych badanych jest stosunkowo wysoka świadomość obowiązujących norm społecznych oraz postaw uznanych za szczególnie wartościowe (CBOS 2020b: 2). Wyrażanie poglądów wskazujących na inkluzywność w myśleniu, tolerancję i akceptację dla różnorodności kulturowej można zatem traktować nie tylko jako szczery wyraz pewnych postaw, ale również jako efekt dążenia do określonej autoprezentacji naszych rozmówców w trakcie wywiadu.

## Spoleczne uwarunkowania postaw wobec imigracji i imigrantów

Próbując analizować problemy rodzącej się obecnie w Polsce migracyjnej wielokulturowości wkraczamy w obręb toczącej się w Europie debaty na temat przebiegu integracji imigrantów (Davidov, Semyonov 2017: 359–362; Adamski 2020: 72–81). Koncentruje się ona na wielu kwestiach począwszy od problemów ich dostępu do rynku pracy, a skończywszy na problemach społeczno-kulturowych, w których coraz większy nacisk kładzie się na potrzebę ich

---

<sup>1</sup> W obu porównywanych badaniach wzięliśmy więc pod uwagę jedynie grupy rozmówców o najwyższym stopniu wykształcenia i to jest cecha łącząca kategorię młodszych i starszych badanych. Obie grupy zamieszkiwały Warszawę lub jej okolice, a wywiady prowadzone były w formie rozmów *face-to-face* i według identycznego scenariusza, przez co została zachowana porównywalność procedur i uzyskanych wyników. W osobnych katalogach zostały zgromadzone przeprowadzone wywiady w obu badaniach. Stąd numery wywiadów z dwóch katalogów mogą się powtarzać. Dla jasności numer wywiadu jest zawsze poprzedzony literą „S” lub „M”, wskazującymi na kategorię wieku badanego.

przystosowania się do społeczeństwa przyjmującego oraz utrzymania jego spójności społecznej i tożsamości narodowej. Te ostatnie wyzwania wiążą się z obserwacjami stosunkowo słabej akulturacji imigrantów, pochodzących zwłaszcza z odległych krajów i kultur. W świetle badań opinii publicznej imigranci są także postrzegani w krajach europejskich jako zagrożenie dla gospodarki i kultury, wywierając negatywny wpływ na różne wymiary życia społecznego, w tym na opiekę i politykę społeczną, warunki mieszkaniowe, przyczyniają się do zwiększenia przestępczości, podważają kulturę i główne jej wartości (Davidov, Semyonov 2017: 359–362). Kwestie te nabrały ostrości w 2015 roku w czasie kryzysu migracyjnego, który dodał do prowadzonej debaty o integracji jeszcze jeden wątek, jakim stały się obawy przed zamachami terrorystycznymi i związana z tym pilna potrzeba zachowania bezpieczeństwa obywateli. Stało się to szczególnie widoczne w krajach Europy Środkowej, a zwłaszcza w Polsce (Fomina, Kucharczyk 2018: 186–191). W niektórych krajach europejskich sprzeciw wobec imigracji i antyimigranckie postawy pozostały jednak względnie niskie (jak np. w Szwecji lub Hiszpanii), a w innych z kolei są one stale na wysokim poziomie (jak np. na Słowacji, na Węgrzech czy na Łotwie) (Rea, Martiniello, Mazzola, Meuleman 2019: 20).

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że postawy wobec imigrantów i imigracji mogą być kształtowane zarówno przez określone cechy krajów wysyłających i przyjmujących imigrantów, jak i określone cechy respondentów w kraju przyjmującym (zob. przegląd badań na ten temat: Gorodzeisky, Semyonov 2019: 24; Butkus, Maciulyte-Sniukiene i inni 2018: 338–342; Davidov, Semyonov 2017: 359–362). Zaczynając od pierwszej grupy uwarunkowań, obejmują one po pierwsze, liczebność zbiorowości imigrantów (cudzoziemców) w danym kraju. Wzrost realnego lub też postrzeganego społecznie rozmiaru zbiorowości imigranckiej jest często traktowany jako potencjalne źródło wzrostu zagrożenia w konkurencji o ograniczone zasoby społeczne, jak np. o pracę lub korzystanie z pomocy społecznej, ale także jako zagrożenie dla kanonicznych wartości kulturowych w danym społeczeństwie i jego jednorodności społecznej. Po drugie, wpływ ma także położenie ekonomiczno-społeczne respondentów (im wyższa ocena swojego położenia społecznego, tym bardziej otwarte są postawy badanych), a pogarszające się ogólne warunki zatrudnienia mogą stanowić źródło wzrostu nastrojów antyimigranckich w obliczu konkurencji o malejące zasoby gospodarcze. Po trzecie, jest nim atmosfera polityczna przeważająca w danym kraju, a zwłaszcza obecność i popularność prawicowych partii nacjonalistycznych oraz ich ekstremistycznych odłamów sprzyjających mobilizacji antyimigranckich nastrojów (o wpływie poglądów politycznych na postawy wobec imigrantów w Polsce – zob. Andrejuk 2020).

Po czwarte, jest nim realizowanie polityki integracji i socjalnej skierowanej do imigrantów. Okazuje się bowiem, że mniej restrykcyjna i bardziej wspierająca

polityka integracji imigrantów może oddziaływać pozytywnie na nastawienia wobec imigracji i imigrantów, podobnie jak (po piąte), udzielanie przez władze państwa wsparcia dla praktyk religijnych grup imigranckich. Wreszcie po szóste, jest nim częstotliwość ataków terrorystycznych oraz (po siódme), negatywne doniesienia medialne na temat imigracji. Poczucie zagrożenia atakami terrorystycznymi, a także ich szerokie komentowanie w mediach sprzyja pojawieniu się negatywnych postawy wobec imigracji. Ponadto trzeba pamiętać, że zjawiska migracji mogą mieć odmienne znaczenie dla ludzi w różnych krajach, co jest związane ze specyfiką historyczną i kulturową lokalnych procesów imigracji. To ostatnie rodzi także wyzwania potrzeby rozumienia międzykulturowych podobieństw i różnic w procesach kształtowania się nastrojów antycudzoziemskich.

Na postawy wobec imigracji i imigrantów wpływają również określone indywidualne cechy respondentów (Javdani 2020: 6–9). Wiele badań wskazuje, że przedstawiciele tych kategorii społecznych, które mogą być bardziej receptywne wobec treści medialnych lub stykają się z zagrożeniem związanym z konkurowaniem z cudzoziemcami na rynku pracy, częściej przejawiają negatywne nastawienie wobec imigracji i imigrantów. W szczególności należą do nich osoby z niższym wykształceniem, bezrobotne, o niskich zarobkach oraz te, które zdecydowanie przeszacowują liczbę imigrantów. Wyniki wskazują także na poziom wykształcenia jako jeden z podstawowych czynników wpływających na postawę jednostki wobec imigracji, a osoby mniej wykształcone mają częściej mniej entuzjastyczne postawy wobec imigracji. Podkreśla się także, że statystycznie ważny jest wiek, ponieważ osoby starsze (o których wiemy, że kilkakrotnie niższy jest wśród nich odsetek osób dobrze wykształconych) wyrażają częściej niż młodsze poglądy antyimigranckie. Osoby starsze jako prawdopodobnie bardziej konserwatywne niż osoby młode mogą być, zgodnie z tymi koncepcjami, bardziej skłonne do wyrażania negatywnych opinii o imigrantach.

Badania pokazują, że źródłem negatywnych postaw może być nie tylko strach przed konkurencją ze strony imigrantów na rynku pracy, ale także takie czynniki, jak negatywne stereotypy narodowe lub też uprzedzenia rasowe. Obecność lub wzrost politycznych nastawień o charakterze konserwatywnym i prawicowym przy spadku orientacji lewicowych może prowadzić do bardziej antyimigranckich postaw. Osoby bliższe wartościom autorytarnym częściej odrzucają przyjmowanie imigrantów (podobnie jak i każdego innych mniejszości) niż te osoby, które odwołują się do zestawu wartości uniwersalistycznych. W polskich badaniach zauważono na przykład, że osoby deklarujące szkodliwy wpływ imigracji są jednocześnie bardziej skłonne do akceptowania rządów autorytarnych, natomiast osoby pozytywnie nastawione do cudzoziemców mają większe zaufanie do Unii Europejskiej oraz są przywiązane do demokracji jako systemu rządów (Konieczna-Sałamatina 2019: 78–81). Także znajomość

i utrzymywanie kontaktów z cudzoziemcami może łagodzić wobec nich negatywne uczucia i uprzedzenia.

Prowadzone analizy empiryczne w Polsce dostarczają informacji o wpływie roli formalnego wykształcenia oraz wieku respondentów na przychylne lub też nieprzychylne nastawienia wobec imigrantów w Polsce. Stwierdza się, że osoby bardziej wykształcone (zwłaszcza specjaliści o wyższym wykształceniu) zamieszkałe w dużych miastach (powyżej 500 tys. mieszkańców) są bardziej otwarte na migracje (zwłaszcza te o charakterze pracowniczym), częściej niż inne kategorie społeczne respondentów znają osobiście cudzoziemców i korzystają z ich odpłatnej pracy (CBOS 2020a: 4–6). Dodajmy też, że osoby te częściej niż przedstawiciele innych grup badanych były bardziej otwarte na przyjmowanie uchodźców do Polski. Z kolei czynnik wieku ma niewielki wpływ na stosunek do migracji zarobkowych, podobnie zresztą inne czynniki społeczno-demograficzne wykazują marginalny związek z przekonaniem na temat uchodźców. W sumie przeważa ogólna aprobata dla zatrudniania w Polsce obcokrajowców (CBOS 2020a: 5). Należy jednak pamiętać o zjawisku zauważonym w badaniach nad przyjmowaniem uchodźców w Polsce. O ile jeszcze w majowym sondażu CBOS z 2015 roku osoby najstarsze względnie częściej deklarowały negatywny stosunek wobec nich, to od końca 2015 roku proporcje negatywnie nastawionych młodych i starszych badanych zmieniały się i sprzeciw wobec przyjmowania uchodźców był już częściej wyrażany przez młodszych (poniżej 35. roku życia) niż starszych wiekiem respondentów (Łodziński 2019: 51–53).

### **Postrzeżenie obecnej imigracji do Polski**

Jak piszą badacze z Głównego Urzędu Statystycznego podsumowujący obecną sytuację demograficzną kraju, „analiza trendów w migracjach wskazuje, że Polska z kraju typowo emigracyjnego przekształca się w kraj emigracyjno-imigracyjny” (GUS 2020b: 32). W innej publikacji pochodzącej z pierwszej połowy 2020 roku przeprowadzili oni próbę szacunkowego określenia liczby, na podstawie danych z rejestrów administracyjnych, cudzoziemców pozostających w Polsce. Wyniosła ona 2 106 101 osób, wśród których zdecydowaną większość (64,2%) stanowili obywatele Ukrainy – 1 351 418. Obok nich byli to także obywatele Białorusi – 105 404 osoby, Niemiec – 77 073, Mołdawii – 37 338, Federacji Rosyjskiej – 37 030, Indii – 33 107, Gruzji – 27 917, Wietnamu – 27 386, Turcji – 25 049, Chin – 23 838 oraz z innych krajów (360 541) (GUS 2020a: 1). W dokumentach rządowych o polityce migracyjnej kraju podkreśla się zarówno gwałtowność procesów imigracji, jak i ich nieuchronność gospodarczą i demograficzną (*Polityka migracyjna Polski...* 2020: 3). Postawmy więc pytanie, czy



i w jaki sposób nasi badani dostrzegają zjawisko imigracji do Polski oraz obecność różnych kategorii cudzoziemców?

### **Polska jako kraj imigracyjny?**

Kiedy w wywiadach padało pytanie o ocenę skali obecnej imigracji do Polski, odpowiedź naszych starszych rozmówców bywała najczęściej krótka i wyrazista, że jest ona obecnie bardzo duża: *Ogromna. To się widzi, to już nie tylko się o tym słyszy, tylko się doświadcza* [S1; S23]. I jest ona oceniana jako niezwykle zjawisko na tle współczesnej historii Polski: *Wydaje mi się, że w Polsce po drugiej wojnie światowej tak masowy napływ ludzi z innego kraju jest zjawiskiem po raz pierwszy odczuwalnym* [S30]. Polska stała się atrakcyjnym krajem imigracyjnym z powodu obecnych możliwości gospodarczych, a sami imigranci stali się nie tylko pożądanymi, a wręcz niezbędnymi na rynku pracy z perspektywy rozwoju gospodarczego [S3, S4, S10, S22, S29, S30]. Badani dodawali do tego czasami krótkie opinie o atrakcyjności podejmowania u nas studiów wyższych przez młodych ludzi z innych krajów oraz wagę bliskości językowej i kulturowej dla obywateli z krajów Europy Wschodniej [S29, S38]. Skala imigracji była często ilustrowana obserwacjami z życia codziennego: *Jakieś 5 lat temu człowiek słyszał język rosyjski na ulicach Warszawy i aż zatrzymywał się ze zdziwienia. A teraz i rosyjski, i ukraiński da się usłyszeć w każdym autobusie czy tramwaju. To są ludzie i młodzi i starsi* [S8] (te spostrzeżenia potwierdzają także badania socjologiczne – zob. Mucha 2020: 21). Podobne były oceny młodych badanych: *Jak mówią znajomi ekonomiści, Polska bez migrantów długo nie pociągnie* [M3, M13, M14].

W niektórych opiniach pojawiały się z drugiej strony obawy o zagrożenie polskiej kultury i integralności narodowej, wyrażane głównie przez starszych rozmówców: *To ma dwa wydźwięki. Ten negatywny jest taki, że oni przybywają tak masowo i falowo, że rozbijają naszą polskość. Dotychczas wszędzie spotykaliśmy się z tym, że spotkamy Polaka, a teraz może przyjść do pracy ktoś, kto nie mówi po polsku, ktoś kto ma inny rodzaj spojrzenia na aspekty światowe, polityczne i społeczne* [S30]. Czasem odpowiedź na pytanie o skalę migracji ujawniała osobistą ocenę zjawiska i emocjonalny do niego stosunek: *Zdecydowanie zbyt duża, czuję się lekko mówiąc. osaczony, otoczony* [S12]. Mimo tych opinii ci właśnie rozmówcy doceniali tych imigrantów, którzy chcą się wkomponować w polskie społeczeństwo i wykazywać się w nim swoją pracowitością [S4].

Odpowiedzi na pytanie, czy Polska może być krajem atrakcyjnym dla cudzoziemców, były jednak zróżnicowane i wahały się od zdecydowanie pozytywnych do ocen bardziej krytycznych: *Ja uważam, że nic nie przyciąga migrantów do Polski. Polska jest tylko i wyłącznie takim przystankiem. Tutaj dostaną azyl, ewentualnie zadomowią się, a następnym etapem będzie zachód. Tu nie ma obaw, zarówno rządzący, jak i kościół powinni o tym wiedzieć, a nie być wrogo nastawionym* [S29]. Wiążąc efekty imigracji ze wzrostem kulturowej

różnorodności jako istotnej wartości inny rozmówca wyjaśnia: *Na pewno mogą wnieść różnorodność etniczną. Większa liczba emigrantów czy uchodźców powoduje, że społeczeństwo się staje mniej monolityczne. Również zwiększa się tolerancja na inne kultury, zachowania* [S10].

Przeprowadzone wywiady nasuwają wniosek, że w, przynajmniej niektórych, kręgach społecznych rozpowszechnione jest przekonanie o nieuchronności zjawiska imigracji do Polski. Dotyczy to przede wszystkim akceptacji migracji o charakterze ekonomicznym, które są postrzegane jako korzystne dla Polski. Zaskoczeniem na tle innych krajów europejskich, może być obserwacja, że imigracja ta nie budzi obecnie negatywnych reakcji społecznych i politycznych. Odczucia naszych badanych odpowiadają wynikom sondażu na temat akceptacji pracy cudzoziemców w Polsce. W listopadzie 2019 roku 62% badanych popierało swobodne podejmowanie przez imigrantów pracy w Polsce, mniej niż jedna trzecia (29%) uważała, że ich dostęp do polskiego rynku pracy powinien być ograniczony (i zdaniem tych respondentów najlepiej by było, gdyby dostępne były dla nich jedynie niektóre rodzaje typów pracy.). Jednakże godne podkreślenia jest, że jedynie 4% respondentów twierdziło, że w ogóle nie powinno się pozwalać pracować w Polsce imigrantom (CBOS 2020a: 4).

### „Uchodźca”? „Migrant”?

Nowym zjawiskiem jest nie tylko to, że nasi rozmówcy (tak starzy, jak i młodzi) definiowali Polskę jako kraj imigracyjny, ale także i to, że w sposób świadomy próbowali klasyfikować cudzoziemców ze względu na charakter ich przyjazdu i obecności w Polsce. Niektóre z tych kategoryzacji pozostają żywymi emocjonalnie określeniami. Dotyczy to zwłaszcza przeciwstawienia terminów „uchodźca” i „migrant” (Jaskułowski 2019: 101–112; Rea, Martiniello, Mazzola, Meuleman 2019: 14–16). Z wywiadów wyłaniają się identyczne sposoby ich kategoryzowania w obu badanych grupach wiekowych. Zdaniem starszej rozmówczynie uchodźca to: *osoba, która, np. przed czymś ucieka, jak sama nazwa wskazuje. Zazwyczaj przed jakimś reżimem, przed wojną. Natomiast migracja może być spowodowana przyczynami zewnętrznymi, może być po prostu zwykłą decyzją człowieka o tym, żeby przenieść się do innego kraju* [S7]. A z kolei zdaniem młodego rozmówcy: *uchodźcy to w moim rozumieniu są ludzie, którzy przed czymś uciekają, jakimiś prześladowaniami. Najczęściej (no tutaj teraz mam w głowie uchodźców z Syrii), czyli ludzie, którzy uciekają przed wojną. Imigranci to – bardziej chodzi o ludzi, którzy wyjeżdżają ze względów ekonomicznych* [M2]. Taki sposób definiowania nawiązuje do klasycznej, międzynarodowej definicji uchodźcy jako cudzoziemca, który z przyczyn od siebie niezależnych musi opuścić swój kraj (Kowalczyk 2014: 105–106).

Jednocześnie są oni oceniani przez młodą rozmówczynię negatywnie jako te osoby, które przybywają do nas „w poszukiwaniu łatwego życia”. Zdaniem

młodej kobiety: *część ludzi, która jest nazywana uchodźcami, wcale nimi nie jest, są najzwyczajszymi imigrantami, dla mnie leniwymi. Przyjeżdżają do Europy po prostu po pieniądze, bo jesteśmy bogatym kontynentem, i wiedzą, że tutaj mogą po prostu dostać pieniądze za to, że jadą z kraju, który jest ogarnięty wojną, a niekoniecznie to musi być ich teren. więc ważne jest też rozróżnienie tych ludzi i nazywanie rzeczy po imieniu, czy jesteś naprawdę uchodźcą, czy jesteś zwykłym leniem, czy jesteś imigrantem, który po prostu szuka lepszego życia [M10]. Zdaniem rozmówców z obu grup pokoleniowych powinno się udzielać pomocy uchodźcom, ale też jednocześnie skłaniać ich do pracy zarobkowej: *Ucieka z tego kraju, jest uchodźcą, fajnie, że znaczy fajnie by było, gdyby też chciał ewentualnie, że tak powiem, zapracować na to, żeby żyć, a nie tylko żyć, nie wiem, z zasiłku... możemy Ci pomóc na początku, tak, zadbać o opiekę, dom schronienie, ale wykaż się też ze swojej strony i też, że tak powiem, zapracuj na to. Za darmo no to nikt nie uszanuje tego [M1].* Dotyczy to nawet tych obywateli Ukrainy, którzy byli traktowani jako uchodźcy. Dotyczyło to młodych mężczyzn uciekających przed obowiązkową na Ukrainie służbą wojskową [S21]. Inna rozmówczyni odwołuje się do napięć społecznych, z jakimi zetknęły się te społeczeństwa, które przyjęły dużą liczbę uchodźców [S 29]. W zasadzie nasi rozmówcy wykazywali dużą otwartość, jeśli chodzi o kraje, z których powinni być przyjmowani uchodźcy, choć jako warunek stawiali oni przestrzeganie prawa w naszym kraju: *Niestety, warunek jaki powinni spełnić przebywając w Polsce to stosować się do przepisów w danym państwie [S11].**

Negatywne konotacje terminu „uchodźcy” współistniały z pozytywnymi ocenami pracujących w Polsce „migrantów” pochodzących z Ukrainy, Wietnamu lub Indii. Badani rozróżniali takich cudzoziemców, których społeczeństwo polskie bardziej lub mniej akceptuje: *Chyba nie lubimy ludzi z Bliskiego Wschodu. Mamy jakieś takie uprzedzenie, nawet nie oferujemy im pracy, bo zakładamy z góry, że wcale nie chcą pracować [S4].* Czasami pojęcie „migranta” budziło wątpliwości, które dotyczyły tego, jak można zaklasyfikować tych cudzoziemców, którzy osiedli i od lat żyją w Polsce [S38]. Wątek ten pojawił się w wypowiedziach zarówno starszego, jak i młodego pokolenia rozmówców. Zwracali oni także uwagę na przymusowość migracji, która budziła ich emocjonalne refleksje: *Przykro mi, że ludzie muszą migrować z różnych względów. Mimo że mogą żyć i mieszkać tam, gdzie chcą. Bo jeżeli jest to swobodny wybór to niech każdy ma prawo wybrać ten kawałek świata dla siebie. Natomiast jeśli jest to przymusowa migracja ze względów ekonomicznych, politycznych, to po prostu jest mi żal tych ludzi. Nigdy nie chciałabym być w takiej przymusowej sytuacji [S7].* Dokładnie takie same argumenty pojawiły się w wypowiedziach osób o pokolenie młodszych: *Natomiast nie wiem, czy tak ściśle rzecz biorąc uchodźcy nie mieszczą się w grupie migrantów, czy to nie jest tak, że to jest podgrupa [M2].*

Rozmówcy rozdzielali obie wyróżnione kategorie migrantów podkreślając, że imigranci są tymi cudzoziemcami, którzy dobrowolnie podjęli decyzję o wyjeździe ze względów ekonomicznych i/lub edukacyjnych. Oceniali ich pozytywnie ze względu na podejmowany przez nich wysiłek na rzecz polepszenia poziomu życia swojej rodziny. Uchodźcy z kolei byli definiowani poprzez swoje traumatyczne doświadczenia i ucieczkę z kraju pochodzenia. Rozmówcy dokonowali jednocześnie wśród nich rozróżnień na tych, którzy są nam bliscy geograficznie i kulturowo (jak np. z Ukrainy) oraz na takie osoby, które są od nas odległe zarówno geograficznie, jak i kulturowo (jak np. z krajów arabskich). Podkreślali także przypadki nadużywania statusu uchodźcy przez wykorzystywanie pomocy społecznej państwa przyjmującego, wyrażając także obawy przed konfliktami kulturowymi związanymi z ich obecnością w Polsce. Dobrze to wyraża opinia rozmówcy, który tak odniósł się do pytania o preferencje władz polskich przy przyjmowaniu uchodźców: *Polska powinna przyjmować uchodźców, którzy chcą się asymilować z polskim społeczeństwem, jak też przestrzegać polskie prawo i szanować zwyczaje* [S24]. Taki sposób kategoryzowania osób migrujących do Polski jest stale obecny w publicznym dyskursie od kryzysu migracyjnego w 2015 roku, co także dotyczy innych krajów europejskich (Crawley, Skleparis 2017: 3–5). Pojawił się on także wyraźnie w ostatnich wyborach samorządowych w Warszawie w 2018 roku (Tymińska 2020). Wątek łączenia terroryzmu i migracji zaistniał w polskiej debacie publicznej już dekadę wcześniej, w kontekście akcesji Polski do UE i zamachów w Madrycie i Londynie (w 2004 i 2005 roku), a w pewnym stopniu był już widoczny po wydarzeniach 11 września 2001 roku (Klaus 2020: 299–301).

### **Imigranci bliscy i dalecy, pożądati i niechciani**

Do omówionego wyżej podziału na migrantów i uchodźców dochodzi w wywiadach jeszcze różnicujące postrzeganie pochodzenia narodowego (kulturowego) przyjeżdżających do Polski cudzoziemców. Wiele wypowiedzi, tak starszych jak i młodszych rozmówców, zawiera uwagi, że dla akceptacji imigrantów jest ważna nie tylko ich gotowość do pracy, ale również poczucie bliskości kulturowej, w tym językowej. Do kategorii pożądatych i wysoko cenionych imigrantów należą po pierwsze ci, którzy przybywają do Polski, aby tutaj pracować i osiągać niezależność życiową, a po drugie, te osoby, które są podobne kulturowo do Polaków. Dwie dekady temu takie rozważania towarzyszyły pojawieniu się w naszym kraju Wietnamczyków, a obecnie obywateli Ukrainy i Indii (Górny i inni 2007: 69–86; Nowicka 2004; Bąbiak, Gmaj, Patzer 2015; Szymańska-Matusiewicz 2016: 235–239; Józwiak 2020: 167–170).

Zdaniem rozmówców (bez względu na ich wiek) to obywatele Ukrainy mają większe szanse na wkomponowanie się w społeczeństwo polskie. Są oni traktowani jako bezpieczniejsi i łatwiejsi w integracji od innych grup cudzoziemców,

gdyż znają podstawy języka polskiego i rozumieją polskie obyczaje będąc mieszkańcami sąsiadującego z nami państwa: *W pierwszej kolejności pomóżmy naszym sąsiadom, tym Ukraińcom, oni najbardziej rozumieją naszą kulturę, bo są blisko po prostu* [S32, S30]. Poza tym pojawiają się argumenty natury etycznej: *Nie trzeba zbawiać całego świata, bo wokół nas są ludzie, którzy potrzebują pomocy* mówiła młoda rozmówczyni [M5]. Wypowiedzi te znajdują potwierdzenie w sondażu CBOS, w którym prawie wszyscy respondenci (93%) wskazali na obywateli Ukrainy jako najliczniejszą grupę imigrantów osiedlających się w Polsce (CBOS 2020a: 1). Przekonania te są także efektem coraz częstszej osobistej znajomości cudzoziemców pochodzących z Ukrainy oraz odnoszonych korzyści z ich pracy.

Podobieństwo kulturowe (w tym językowe) działa, jak widać, również na korzyść migranta. Przykład języka ukraińskiego, który mniej więcej jest zrozumiały dla Polaków, powtarza się w wielu wywiadach (por. uwagi na ten temat Jaroszewicz, Małynowska 2018: 8). Zauważmy jednak komplikację zawartą w powiązaniu idei bliskości kulturowej imigranta z ideą wielokulturowości społeczeństwa. Częste wskazywanie przez rozmówców na sprzyjające w kontaktach z nimi podobieństwo kulturowe ma podłoże praktyczne, choć w pewnej mierze zaprzecza ideologicznym podstawom wielokulturowości. Siłą rzeczy przywołać należy istotny w definicji społeczeństwa wielokulturowego określony stopień, zasięg, intensywność i zakres akceptowanych różnic w określonych dziedzinach kultury i życia społecznego. Podobieństwo językowe ma oczywisty wymiar praktyczny, a podobieństwo w sferze religii i tradycji obyczajowych dotyka głębszych warstw światopoglądowych i behawioralnych, w mniejszym stopniu posiadających wymiar praktyczny (Jawor, Markowska-Manista, Pietruśńska 2020: 148–166).

Pozytywnie postrzegani imigranci z Ukrainy są przeciwstawiani cudzoziemcom pochodzącym z odległych krajów arabskich, gdzie dominującą religią jest islam. Budzą oni też największe obawy: *Chyba najmniejszym zaufaniem cieszą się Arabowie, że niby każdy Arab to terrorysta, no to już jest jakieś kretynstwo. Chyba bardziej ludzie się historią tego migranta interesują, że dlaczego przyjechał, czy mu lepiej tu czy tam i takie raczej rzeczy* [S2, S1]. W wypowiedzi nie pojawia się odwołanie do negatywnych skojarzeń z islamem, ale badania socjologiczne odnotowują uprzedzenia w tej kwestii jako stały składnik wyobrażeń Polaków (Hall, Mikulska-Jolles 2016: 14–22).

Obok kulturowego podobieństwa, bezwyjątkowo akcentowanym kryterium pozytywnej oceny imigrantów jest ich samodzielne przystosowanie się do życia u nas. Klasyfikacja pożądaných i niepożądaných uchodźców w Polsce koncentruje się na ich stosunku do pracy i do własnej samodzielności: *Osobiście boję się osób, które nie chcą pracować, a uważają, że wszystko im się należy. Jesteś tu, zarób na siebie, a my pomożemy tobie żyć w naszym kraju* [S11]. Ten

kompleks cech młoda rozmówczyni określa jako *asymilację* [M5], rozszerzając znaczenie tego pojęcia na obszary rynku pracy. Taki sposób myślenia charakteryzuje oba badane pokolenia.

Od imigrantów, jak najczęściej sądzą nasi rozmówcy, trzeba wymagać przystosowania do polskiej obyczajowości tak, aby „gospodarz czuł się u siebie w domu”. Staje się to szczególnie ważne w sytuacji tych rodzin, które pozostają w Polsce wiele lat, a ich dzieci chodzą z polskimi dziećmi do przedszkola i do szkoły, ale nie znają obowiązującej obyczajowości w kraju pobytu. Obserwowany w przestrzeni miejskiej jest na ogół znaczny stopień integracji grup imigranckich, ich integracja ze społeczeństwem zewnętrznym, ale zarazem przejawy zacieśniania się więzów wewnątrz swojej narodowości. Jak podkreśla emerytowana urzędniczka: *Hindusi z Hindusami, Wietnamczycy z Wietnamczykami* [S32]. Spotykamy się także, co należy też odnotować, z otwarcie potwierdzanym w wywiadach poczuciem wyższości społeczeństwa polskiego wobec imigrantów z dalekich, ale też bliskich krajów, jak z Ukrainy: *Jednak jesteśmy o stopień cywilizacyjny wyżej. Oni patrzą na nas z podziwem* [S38]. Badani są poza tym świadomi tego, że Polacy dokładnie tak samo jak Ukraińcy przebywający w Polsce są podobnie traktowani w innych krajach Europy Zachodniej, a więc *nie można być tak przewrażliwionym* [S25].

W wywiadach pojawiała się również opinia, że badani chętniej widzieli w Polsce osoby pochodzące z krajów Zachodu, z własnymi zasobami finansowymi, nie stanowiąc obciążenia dla budżetu państwa, a przynoszące nam materialne korzyści: *Dochody do skarbu państwa. Dużo kupują, płacą podatki, zostawiają pieniądze w Polsce* [S42]. Chociaż opinie w tej kwestii są podzielone. Starsza rozmówczyni stwierdza, że: *W Polsce co ludzie myślą? Chyba się denerwują, bo ci uchodźcy (...) chyba się ich boją. Ale tu się nie ma co denerwować i strach chyba też nie jest dobry tylko należałoby przyjąć tych ludzi i dać im schronienie* [S3].

Podsumowując, zdaniem obu pokoleń naszych rozmówców każda osoba ma prawo uciekać od nieszczęść i starać się poprawiać swój byt materialny. Takie sformułowania powtarzają się w wielu wywiadach. Migranci są nie tylko akceptowani przez badanych, ale ich obecność w Polsce jest uważana za coś oczywistego i pozytywnego. Istotnym jednak warunkiem takiego nastawienia do przybyszów jest wykonywanie pracy w naszym kraju, podobieństwo kulturowe i związane z tym poczucie bezpieczeństwa (Konieczna-Sałamatin 2019: 71–73). W tak przedstawionej kategoryzacji cudzoziemców przyjeżdżających do Polski można zauważyć, po pierwsze obecność w myśleniu różnych pokoleń Polaków doświadczeń samego zjawiska imigracji, a także po drugie, zmianę postaw wobec migracji, objawiającą się zarówno większą niż dawniej refleksyjnością, jak i akceptacją ograniczonej jej formy.

## Rodząca się wielokulturowość społeczeństwa polskiego: kontakty społeczne

### Nastawienia wobec imigrantów

Budowanie bliskości poprzez kontakty społeczne z migrantami wydaje się uniwersalne i jest potwierdzone w literaturze przedmiotu (Bilewicz 2006). Ważne jednak jest zwrócenie uwagi na okoliczności i treść psychologiczną tych kontaktów, a także indywidualne oczekiwania. Im ten kontakt jest bliższy, bardziej zróżnicowany i oparty na równości stron, tym mniej w nim napięcie, dystansu i wrogości oraz tym większa jest szansa na wzajemną uogólnioną akceptację grupową. Dodajmy, że w świetle badań sondażowych w ostatnich latach zasadniczo zwiększyła się deklarowana osobista znajomość mieszkającego w Polsce obywatela innego kraju. Mówiło o niej w końcu 2019 roku dwie piąte badanych (40%), co było znaczącym wzrostem wobec badania z 2016 roku, kiedy co trzeci ankietowany znał cudzoziemca mieszkającego w Polsce (33%) oraz do 1999 roku, kiedy co czwarty respondent informował o takiej znajomości (25%). Znacząco wzrósł również odsetek badanych, którzy mają w gronie swoich znajomych obywatela innego kraju mieszkającego na stałe w Polsce. Taka znajomość jest charakterystyczna dla mieszkańców aglomeracji miejskich, kadry kierowniczej i specjalistów z wyższym wykształceniem (CBOS 2020a: 3–4).

W refleksjach badanych wyrażanych podczas wywiadów pojawiała się myśl, że taki bliski kontakt prowadzi do akceptacji odmienności poprzez odrzucenie lęków i obaw przed kontaktem z obcością, a następnie dostarcza szansy na wzajemne zrozumienie się mimo różnic kulturowych. Przekonania takie oparte są u naszych rozmówców na własnych życiowych doświadczeniach. Ci badani, którzy mieli bliższe kontakty z cudzoziemcami w Polsce lub w innych krajach, oceniają ich przyjazdy dobrze: *Tak, mam. Ponieważ pracuje z osobami pochodzącymi z Ukrainy. Panie, z którymi pracuję, bardzo dobrze dostosowały się do sytuacji, znają język polski, a pracę wykonują sumiennie i rzetelnie* [S10]. Podobny jest tok myślenia młodych rozmówców: *Natomiast myślę, że w takich kontaktach międzyludzkich, jeżeli się kogoś tak osobiście pozna, to rodzi się nie sympatii. To nie ma znaczenia, czy to jest ktoś z Bangladeszu, z Ukrainy czy ze Stanów Zjednoczonych* [M2]. W myśleniu starszych i młodszych wykształconych Polaków o kontaktach z cudzoziemcami zawarte są także wewnętrzne sprzeczności. Z jednej strony podkreślają, iż bliskich kontaktów z cudzoziemcami nie mają w Polsce, a jednocześnie twierdzą, że to intensywność takich kontaktów buduje wzajemne zrozumienie: *Tak ogólnie to się ich spotyka w różnych sytuacjach i wtedy się zdanie wyrabia lepsze gorsze, no, różnie bywa. jak to z ludźmi* [S2].

Postawy badanych przedstawicieli polskiego społeczeństwa wobec migrantów są złożone, choć zarazem wskazują na zasadniczo pozytywny stosunek do

odmienności. Większość rozmówców bez względu na wiek akceptuje imigrantów podkreślając własną tolerancję i zgodę na ich przyjmowanie: *Ja oczywiście jestem za. Uważam, że taka postawa, stanowisko jakoby mielibyśmy nie przyjmować nikogo, jest paskudne, obrzydliwe i niezgodne z chrześcijaństwem nawet, już nie wspomnę o katolicyzmie* [S29]. Podobnie inna starsza rozmówczyni podkreśla, że Polska: *jest krajem dość otwartym dla migrantów. Od dawna przyjmujemy imigrantów z Ukrainy, Białorusi oraz innych krajów, wiele osób z zagranicy mieszka w Polsce od wielu lat i dobrze sobie radzi z językiem polskim, zna polską kulturę i tradycje* [S2]. Pojawiają się refleksje opierające się na indywidualnym doświadczeniu: *U moich wnuczków w szkole też mieszanka różnych narodowości się zrobiła. No, także nasiliło się to na przestrzeni tych lat i dobrze. Moje środowisko to popiera, może dlatego, że jeszcze żaden taki no migrant nie skrzywdził nikogo z ich otoczenia* [S2].

Identyczne w wymowie opinie spotykamy także u młodych rozmówców, choć wyrażają zarazem swoje obawy o stosunek do imigrantów wśród Polaków: *Myślę, że jesteśmy po prostu nietolerancyjni, nie jesteśmy też do końca gotowi i otwarci, ale wydaje mi się, że to tkwi w naszych umysłach, gdzieś jakaś taka małomiasteczkowość* [M13]. Mówi się o „rezerwie”, „lęku” oraz obawach wobec imigrantów, zarazem jednak wskazując na tradycję polskiej tolerancji i akceptacji odmienności. W wielu wypowiedziach słychać też żal, że grupy imigranckie w małym stopniu się integrują. Wskazywani są tutaj Chińczycy i Hindusi, izolujący się w swoim gronie, ale największe wątpliwości wzbudzają w tym wypadku osoby pochodzące z krajów arabskich. To w związku z nimi pojawia się w wypowiedziach starszych rozmówców pamięć sprzed 1989 roku, kiedy to studiujący w Polsce młodzi ludzie z egzotycznych krajów w ogóle nie budzili w naszym społeczeństwie niechęci (Gasztold-Señ 2012: 66–71).

Zauważa się również tendencję do dzielenia imigrantów według kryterium fizycznego, co znajduje potwierdzenie w badaniach socjologicznych prowadzonych wśród arabskiej diaspory w Polsce (Switat 2018). Zdecydowanie negatywnie wypowiadają się na ten temat zarówno młodzi, jak i starsi rozmówcy. Niektórzy zauważali, że osoby o europejskiej urodzie są traktowane u nas lepiej niż osoby o wyraźnie odmiennym wyglądzie: *Kiedy są to osoby czarnoskóre albo Azjaci, rzuca się to od razu w oczy i też ta osoba jest, mam wrażenie, inaczej traktowana* [M17]. Starszy mężczyzna podkreśla: *My jesteśmy tacy zjeżeni na inność i różnicuje to podejście Na pewno inaczej na kolor skóry. Jest to jakoś widoczne, że ten kolor skóry jest miernikiem naszego zachowania* [S39]. Inna starsza pani wspomina Światowe Dni Młodzieży w 2016 roku, kiedy to wiele osób zgłosiło się do udzielenia przyjezdnym gościny. Ale kiedy okazało się, że to są czarnoskórzy chłopcy z Zambii, wycofali się ze strachu *może przed egzotycznymi chorobami* [S17].



W obu grupach wiekowych rozmówców pojawiają się głosy krytyki takich postaw: *Polacy są tolerancyjni wobec migrantów. No ale oczywiście część osób nie jest jeszcze przyzwyczajona do tego, że są imigranci, że jest to normalne zjawisko, że może to się zdarzyć* [M6]. Choć rzadko się zdarzają akty słownej agresji wobec migrantów w Polsce, to jednak mają one miejsce: *Niestety Polacy nie są otwarci na obcokrajowców, może ze względu na to, że mało wiemy o kulturze innych państw. Słuchamy innych, a nie zawsze inni są przychylni obcokrajowcom* [S11]. Młoda rozmówczyni jest surowa: *Stereotyp emigranta dla większości z nas to gwałcieciel, złodziej szukający lokum do spokojnego życia na cudzy koszt* [M20].

Pojawiają się też negatywne oceny przemian ogólnych postaw wobec cudzoziemców w społeczeństwie polskim: *W tych latach powiedzmy siedemdziesiątych, osiemdziesiątych patrzyliśmy na imigrantów życzliwie, bo to była dla nas tajemnicza egzotyka. Nie mieliśmy poczucia, że ktoś nam coś zabiera* [S8]. To ostatnie sformułowanie podtrzymuje wyrażoną wcześniej wątpliwość, co do zakładanej większej otwartości pokolenia najmłodszego w porównaniu do starszego pokolenia wychowanego w okresie PRL-u, gdy odmienność, a nawet obcość miała walor fascynującej egzotyki.

Podkreślmy, że w wywiadach mówi się o kontaktach Polaków z cudzoziemcami głównie w sferze publicznej, jak w sklepie, na ulicy, w tramwaju itp. Nie wspomina się natomiast o bliższych znajomościach, zaprzyjaźnianiu się, koleżeństwie lub ciekawych stycznościach. Młody rozmówca tak ocenia stopień otwartości Polaków na cudzoziemców: *Uważam, że średni Polak jest mniej tolerancyjni niż średni mieszkaniec Europy Zachodniej, ale chyba nie jest też aż tak źle, jak niektórzy twierdzą, to znaczy jakieś tam chyba statystyki nie wskazują na to żebyśmy byli jacyś szczególnie nietolerancyjni, przynajmniej w stosunku do większości grup. Wydaje mi się, że jeśli Polacy są nietolerancyjni, to w stosunku może do jakichś wybranych grup etnicznych* [M4]. Ale w swoim najbliższym otoczeniu rodzinnym i zawodowym nasi rozmówcy nie mówili o osobach zdecydowanie ksenofobicznych.

Niechętny stosunek do migrantów wszelkiego rodzaju przypisywany Polakom niektórzy tłumaczyli jakąś immanentną cechą polskiego społeczeństwa: *Chyba mamy to we krwi* [S4], co sprawia, że Polska, zdaniem badanego, z powodu tej niechęci do akceptacji obcych jest niezbyt atrakcyjnym krajem dla imigrantów. O ksenofobii i uprzedzeniach etnicznych mówiono wprost, gdy w wywiadzie mówiło się o wizerunkach Turka lub Araba, którzy odruchowo są podejrzewani o terroryzm. Krytyczne słowa naszych rozmówców dotyczyły wybiórczości mediów, które często wychwytyują i wyolbrzymiają pojedyncze negatywne wydarzenia z udziałem migrantów, nadając im zarówno piętnujący, jak i niepokojący charakter. Prowokują one często, ich zdaniem, medialną nagonkę na uchodźców i migrantów (Kropiński, Hansen 2016: 9–13). Właśnie na tego

rodzaju obawy wobec imigrantów, pochodzących zwykle z krajów muzułmańskich, zwraca uwagę wielu badaczy (por. Andrejuk 2019; Kwiatkowska, Dymko 2019). Zdaniem rozmówców to media prowadzą do polaryzacji poglądów na temat uchodźców oraz do wyolbrzymiania zjawisk z nimi związanych (Bielecka-Prus 2018: 28–29). Dodatkowo Internet stał się anonimowym środkiem przekazu, pełnym mowy nienawiści. Jak ważne społecznie i psychologicznie są to zjawiska, pokazują ostatnie badania na temat stygmatyzującego wpływu mowy nienawiści na imigrantów i studentów pochodzących z Ukrainy, gdyż „ponad połowa ukraińskich imigrantów i więcej niż co trzeci zagraniczny student największej polskiej uczelni deklaruje, że z powodu swojej obcości mieli do czynienia z wyzwiskami bądź obraźliwymi komentarzami” (Wypych, Zochniak, Bilewicz 2020: 215).

Akceptacja obcokrajowców posiada w społeczeństwie polskim określony charakter, który można opisać jako warunkowy i ograniczony. Istotne okazuje się nastawienie cudzoziemców do Polski i Polaków. Jak dowodzą wyniki badań w dużej mierze akceptacja po stronie migrantów wobec Polski zależy od ich planów życiowych, w tym przede wszystkim od tego, czy zamierzają się osiedlić w Polsce oraz tego, czy Polskę traktują jako kraj tranzytowy. Osoby, które chcą pozostać w Polsce, często mimo przykrych doświadczeń zauważają i doceniają pomoc ze strony „zwykłych Polaków” (Pachocka, Pędziwiatr, Sobczak-Szelc, Szałańska 2020: 92). Tę otwartość wobec migracji i migrantów potwierdzają wyniki diagnozy migracyjnej na ten temat przeprowadzonej wśród mieszkańców Warszawy (Dudkiewicz, Majewski 2017) lub badań na temat sąsiedztwa wielokulturowego (Górny, Toruńczyk-Ruiz, Winiarska 2018). Trzeba jednak pamiętać, że wzrost akceptacji dla odmienności migrantów nie oznacza pojawienia się poczucia całkowitej równości pozycji społecznej grupy własnej autochtonów i grup imigranckich, gdyż pewne psychologiczne formy hierarchiczności, nawet w warunkach braku dyskryminacji ze strony państwa przyjmującego, ciągle trwają zmieniając tylko nieznacznie swoją treść emocjonalną, przeciwdziałając w rzeczywistości budowaniu wielokulturowości.

### **Wielokulturowe społeczeństwo polskie**

Obecność w Polsce zbiorowości kulturowo odmiennych jest zauważana i w zasadzie akceptowana. Jednakże sposób organizacji życia w społeczeństwie wielokulturowym budzi refleksję badanych. W poglądach zarówno starszych, jak i młodych rozmówców opinia o społeczeństwie polskim i jego tolerancyjności waha się między potępiającym podkreśleniem jego nietolerancji na odmienność a osobistą wysoką oceną akceptacji dla odmienności kulturowej. Ujawniają się przekonania, które zawierają zarówno elementy własnych doświadczeń życiowych, jak i uogólnionych lęków i uprzedzeń naszych badanych. Młoda rozmówczyni tak to uzasadnia: *Stereotypy rządzą naszym światem. Wiedza na temat*

*pochodzenia, wyznania czy orientacji seksualnej powoduje, że mimo wstępnej sympatii do danego człowieka możemy zmienić podejście czy zdanie. Imigranci dzielą się na dwie różne grupy. Pierwsza, która faktycznie potrzebuje pomocy (opuścili swój dom, ze względu na złą sytuację w kraju, wojna, klęska głodu itp.) i jest w stanie dostosować się do reguł panujących w danym kraju, zaś druga grupa to są ludzie z marginesu społecznego, którzy nie chcą nauczyć się żyć w nowym kraju. Patrząc na inne kraje, które podjęły chęć pomocy imigrantom, widzimy, że tracą one kontrolę nad tym, co się dzieje w ich kraju. I obawa o bezpieczeństwo rośnie wzmagając niechęć do imigrantów [M20].*

Często odpowiedź na pytanie o ocenę tolerancji i otwartości społeczeństwa polskiego jest zarówno u starszych, jak i młodszych rozmówców bardzo krytyczna. Tym mocniej kontrastowane są z nią relacje na temat własnej postawy uniwersalizującej. Pojawiają się więc słowa krytycyzmu wobec społeczeństwa polskiego jako całości, które podkreślają osobiste pozytywne postawy rozmówcy: *Nie chce się przyjmować tych uchodźców. Nie chce się ludziom pomagać. To mnie właśnie dziwi, uchodzimy za taki kraj katolicki, europejski, mamy być sercem czy nie wiem czym tam jeszcze Europy, ale z drugiej strony my, tylko my i nikt poza tym i nikogo nie przyjemy [S17].*

Wiele rozmówców z obu kategorii wiekowych prezentowało postawę refleksyjną i zdystansowaną wobec opinii i krytyczną wobec zachowań przypisywanych większości Polaków. W wywiadach pojawiała się też koncepcja otwartości na wszelkich migrantów, którzy obowiązkowo dostosują się do wymogów kraju imigracji. Najprościej wyraża to sformułowanie: „tak, ale na moich zasadach”: *Gość w dom, Bóg w dom. Ale gość jest na moich zasadach, a nie on mi dyktuje, co ja mam w domu robić [S38].* Inny dodawał, że: *społeczeństwo polskie jest zamknięte, ale napływ imigrantów jest ekonomicznie konieczny, trzeba więc ustalić ściśle zasady polityki przyjmowania imigrantów [S24].* Jeszcze inny badany w ogólny sposób wskazuje, że obecna imigracja jest już problemem społecznym: *Myślę, że temat migracji jest kwestią sporną, ponieważ niektórzy ludzie traktują to jako zjawisko normalne, niektórzy odwrotnie [S22].*

Pojawiają się też wypowiedzi krytyczne wobec społeczeństwa polskiego: *Tylko my ich gorzej traktujemy niż gdzieś tam naszych za granicą traktują [S31].* Rozmówca przywołuje porównanie z migracją Polaków, które wypada niekorzystnie dla Polski: *Mieszka się współczucie ze strachem, z jednej strony wiele obaw i zagrożeń z drugiej historia i pamięć jak Polacy migrowali nie tak dawno. Migracja może być zagrożeniem ekonomicznym jak i bezpieczeństwa państwa. Chcemy pomagać, ale też boimy się [S12].*

Ogólnie wśród naszych rozmówców ocena sytuacji migracyjnej w Polsce jest ambiwalentna: obok siebie wypowiedzane są opinie, że należy innym pomagać w potrzebie oraz że ta pomoc powinna być uregulowana, poddana określonym, ustalonym zasadom. Wyraża się w ten sposób walka odruchów serca

i wierności zasadom uznawanej etyki z elementami realizmu i trzeźwego rozsądku. Starszy rozmówca twardo podsumowuje: *Nie można do tego dążyć, żeby jeden kraj brał na garnuszek drugi kraj* [S37]. Choć badani pozytywnie oceniają otwarcie granic i swobodę migracji, to jednocześnie wskazują na negatywne zjawiska w innych krajach europejskich. Nad procesem imigracji powinno się więc panować: *Na pewno nie można dopuścić do takiej sytuacji, która jest w Grecji, czy we Włoszech, gdzie jest zalew tych ludzi, prawda* [S35].

Przypuszczenia prowadzą naszych rozmówców nieodmiennie do wizji przyszłości pozytywnego rozwoju sytuacji, tendencji do zwiększania się tolerancji. Taką opinię formułuje młoda rozmówczyni, że: *zrozumieć, że trzeba walczyć z terroryzmem, a nie każdego nazywać terrorystą* [M11], a student dodaje, że: *nie ma sensu posługiwanie się stereotypami. To są normalni ludzie, którzy przyjeżdżają, żeby zarobić* [M7]. Niektórzy przypuszczają, że świat ulegnie wkrótce tak daleko idącej globalizacji, że w ogóle nie będzie mowy o jakichś formach niechęci: świat ulegnie przemieszaniu narodów i uwspólnianiu kultur i interesów. Niektórzy rozmówcy jednak twierdzili, że Polska może być trudnym krajem dla migrantów, zwłaszcza tych którzy chcą tu się osiedlić, z powodu nacjonalistycznych tendencji w Polsce. Z drugiej strony podkreśla się, że to właśnie cudzoziemcy mogą wzbogacić Polskę: *No przede wszystkim w jakiś tam sposób pokazując nam swoją kulturę, która na pewno jest inna od naszej* [S1].

Na pytanie o to, jak powinniśmy oceniać migrację z punktu widzenia patriotyzmu, badany odpowiada: *Trudne pytanie, bo najlepiej jakby nasi nie wyjeżdżali, a obcy u siebie siedzieli*, choć sam badany uważał tę propozycję za utopijną [S48]. Ponadto padały wypowiedzi bardzo silnie oddzielające postawy patriotyczne i stosunek do migracji jako zupełnie odrębne kwestie [S17, S2]. Na podsunętą opinię, że może z punktu widzenia patriotyzmu przyjazd migrantów powinien być ograniczony, starszy rozmówca tak zareagował: *Patriotyzm? Wydaje mi się, że powinniśmy się cieszyć, bo to w jakiś sposób może rozwijać nasz kraj. Pomóc też kreować jego historię, a nie że jesteśmy zamkniętą rzeszą ludzi, która nie chce z nikim rozmawiać* [S1]. Rozmówcy przy okazji ustalania relacji między postawą patriotyczną i stosunkiem do migracji czasem próbują po swojemu zdefiniować patriotyzm: *Ja patriotyzm rozumiem tak, że mój stosunek do ojczyzny jest pozytywny. Ja pracuję dla ojczyzny, ja kocham ojczyznę, ale nie jestem rasistą. A jeśli ja nie jestem rasistą, to dla mnie nie ma różnicy, kto żyje w moim kraju* [S29]. Rozmówca nie widzi żadnej sprzeczności między patriotyzmem a otwartością na przybywanie i pozostawanie w Polsce cudzoziemców, odnosząc się przede wszystkim do swojej akceptacji osób różniących się od Polaków fizycznie, pomijając różnice kulturowe.

W wypowiedziach starszych i młodszych badanych obserwowaliśmy prawie identyczne sformułowania dotyczące różnych aspektów imigracji i obecności cudzoziemców w Polsce. Orientacja badanych obu pokoleń w tych sprawach

była wysoka, mieli oni wyrobione opinie na temat motywacji przyjazdów imigrantów oraz związanych z tym skutków społecznych i gospodarczych. Zdawali sobie przy tym sprawę z różnorodności obszarów pochodzenia migrantów, ich różnorodności kulturowej i religijnej, a także celów ich imigracji do naszego kraju. Ponadto wykazywali daleko idącą empatię, połączoną z próbami wnikiwania w często bardzo trudną sytuację osobistą obcokrajowca.

Nasi rozmówcy, tak młodzi jak i starsi, mieli za sobą podobny zakres doświadczeń i obserwacji, wiążących się z ich własną przebyta migracją skutkującą kontaktem z kulturową odmiennością. Najczęściej były to różnego typu migracje zarobkowe i edukacyjne, do których dochodzą również charakteryzujące obie grupy wiekowe migracje, które można określić jako poznawcze – wyjazdy turystyczne, nastawione na zwiedzanie innych krajów. Należy jednocześnie pamiętać o pewnych różnicach doświadczeń pokoleniowych. W przypadku starszej grupy naszych rozmówców dotyczy to styczności z cudzoziemcami w trakcie ich zarobkowych migracji czasowych i wyjazdów turystycznych, jak i relacji w trakcie nauki ze studentami z socjalistycznych krajów rozwijających się (Stola 2010: 356–384). Nie byli to uchodźcy, lecz goście, którzy nigdy nie stanowili generalnie jakiegokolwiek zagrożenia. Inaczej wyglądają współczesne, trwające już dziesięciolecia, doświadczenia kontaktu obu pokoleń z cudzoziemcami. Oba pokolenia badanych łączą świeże doświadczenia kryzysu migracyjnego z 2015 roku (wynikające głównie z wpływu treści medialnych) oraz obecnej fali imigracji do Polski.

### **Zakończenie**

Zaprezentowane w artykule wyniki badania dotyczyły Warszawy, stolicy Polski, największego środowiska miejskiego, które stanowi przestrzeń najbardziej intensywnego napływu cudzoziemców i kontaktów międzykulturowych. Przedstawiona analiza wypowiedzi badanych dwóch pokoleń wykształconych mieszkańców Warszawy świadczy o zarysowującej się w środowiskach opinio-twórczych zapowiedzi zmiany, która opiera się na (1) uznaniu trwałej obecności migrantów w Polsce, (2) dostrzeganiu korzyści gospodarczych płynących z ich obecności, (3) dostrzeganiu wyzwań społeczno-kulturowych, wiążących się z przyjmowaniem migrantów. Badani postrzegają obecnie Polskę nie tylko jako kraj emigracyjny, lecz także już jako imigracyjny. Równocześnie dostrzegają różne kategorie migrantów w perspektywie ich pochodzenia geograficzno-kulturowego oraz klasyfikują ich z punktu widzenia gospodarczej przydatności i możliwych ról pełnionych w polskim społeczeństwie. Imigranci nie tylko zostali zaakceptowani, ale także – w pewnym stopniu – „oswojeni”, gdyż nie wzbudzają oni już sensacji, a ich obecność uważana jest za coś oczywistego. Na

takie opinie badanych wpływ miały (1) ich własne lub rodzinne doświadczenia z migracji poakcesyjnych po 2004 roku, (2) postrzeganie pozytywnych aspektów obecnej fali zarobkowej, edukacyjnej i częściowo trwałej/osiedleńczej imigracji z Ukrainy do Polski, oraz (3) poznawcze skutki migracji z ostatnich dziesięcioleci, a zwłaszcza kryzysu migracyjnego z 2015 roku.

Przeprowadzone wywiady potwierdzają pojawienie się wśród osób z wyższym wykształceniem w środowisku wielkomiejskim świadomości nowej, rodzącej się imigracyjnej wielokulturowości, która w sensie społecznym ma charakter „wyspowy” i rozproszony. Tej świadomości towarzyszy wizja ograniczeń w tworzeniu się społeczeństwa wielokulturowego. Polega ona nie tylko na określonej kategoryzacji kulturowej przybyszów w Polsce, oczekiwaniu od nich pracowitości i niezależności ekonomicznej, ale także na ocenach perspektyw jej rozwoju. Wielokulturowość może, z czego zdają sobie sprawę nasi rozmówcy, przybrać postać ściśle indywidualistyczną lub też grupową. Ta pierwsza zakłada, że każdy jako jednostka ma w Polsce prawo do podtrzymywania swojej tożsamości kulturowej (narodowej lub etnicznej). Druga forma ma miejsce, gdy się zakłada utrzymywanie tożsamości opartej na więzi w ramach własnej zbiorowości pochodzenia. O ile wersja indywidualistyczna wydaje się łatwiejsza do akceptacji dla zbiorowości większościowej, o tyle ta druga budzi zastrzeżenia, gdyż niesie ze sobą skutki społeczne związane z możliwością pojawienia się izolowanych etnicznych enklaw. Zakłada stowarzyszenie się grup imigranckich i grupowość tożsamości etnicznej/narodowej imigrantów, zarówno tych przebywających w Polsce okresowo, jak i tych osiedlających się na stałe. Te ostatnie procesy mogą, w przekonaniu badanych, prowadzić do zaburzenia integralności kultury narodowej i spójności państwa jako całości.

## Bibliografia

- Andrejuk, Katarzyna. 2020. Prawica, lewica i postawy wobec imigrantów. Poglądy Polaków na imigrację i ich dynamika na tle trendów europejskich. *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, 4, 178: 239–264. DOI: 10.4467/25444972SMPP.20.046.12783.
- Andrejuk, Katarzyna. 2019. Politicizing Muslim Immigration in Poland – Discursive and Regulatory Dimensions. W: K. Górak-Sosnowska, M. Pachocka, J. Misiuna, eds. *Muslim Minorities and the Refugee Crisis in Europe*. Warsaw: Warsaw School of Economics – SGH Publishing House, 205–221.
- Andrejuk, Katarzyna. 2015. Postawy wobec imigrantów w świetle wyników Europejskiego Sondażu Społecznego 2014–2015. Polska na tle Europy. *Working Paper*, 2, Warsaw, December.
- Bąbiak, Iwona, Katarzyna Gmaj, Helena Patzer. 2015. *Namaste Polsko. Sytuacja i potrzeby imigrantów w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

- Bielecka-Prus, Joanna. 2018. Retoryka lęku przed obcym w polskim dyskursie prawnym. *Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych. Kwartalnik*, 1: 5–34.
- Bilewicz, Michał. 2006. Kiedy kontakt osłabia uprzedzenia? Kategoryzacje społeczne i temporalne jako warunki skuteczności kontaktu międzygrupowego. *Psychologia Społeczna*, 2: 63–74.
- Buchowski, Michał, Katarzyna Chlewińska. 2012. *Poland*. In: R. Zapata-Barrero, A. Triandafyllidou, eds. *Addressing tolerance and diversity discourses in Europe. A Comparative Overview of 16 European Countries*. Barcelona: Barcelona Centre for International Affairs, 345–369.
- Butkus, Mindaugas, Alma Maciulyte-Sniukiene, Kristina Matuzeviciute, Vida Davidaviciene. 2018. Society's attitudes towards impact of immigration: case of EU countries. *Marketing and Management of Innovations*, 1: 338–352. DOI: 10.21272/mmi.2018.1–26.
- CBOS. 2015. *Przybysze z bliska i z daleka, czyli o imigrantach w Polsce. Komunikat z badań*, nr 93. Warszawa: Centrum Badań Opini Społecznych, czerwiec.
- CBOS. 2020. *Praca obcokrajowców w Polsce. Komunikat z badań*, nr 5. Warszawa: Centrum Badań Opini Społecznych, styczeń.
- Crawley, Heaven, Dimitris Skleparis. 2017. Refugees, migrants, neither, both: categorical fetishism and the politics of bounding in Europe's 'migration crisis'. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 1: 1–17. DOI: 10.1080/1369183X.2017.134822.
- Davidov, Eldad, Moshe Semyonov. 2017. Attitudes toward immigrants in European societies. *International Journal of Comparative Sociology*, 5: 359–366.
- Dudkiewicz, Magdalena, Piotr Majewski, red. 2017. *Cudzoziemcy w Warszawie, czyli jak się zmierzyć z nieuniknionym. Raport*. Warszawa: Uniwersytet SWPS – Fundacja Obserwatorium.
- Fomina, Joanna, Jacek Kucharczyk. 2018. *From politics of fear to securitization policies? Poland in the face of migration crisis*. In: J. Kucharczyk, G. Mesežnikov, eds. *Phantom Menace. The Politics and Policies of Migration in Central Europe*. Bratislava: Institute for Public Affairs (Slovakia) – Heinrich-Böll-Stiftung, Prague Office (Czech Republic), 185–202.
- Gorodzeisky, Anastasia, Moshe Semyonov. 2019. Unwelcome Immigrants: Sources of Opposition to Different Immigrant Groups Among Europeans. *Frontiers in Sociology* 4: 1–10. DOI 10.3389/fsoc.2019.00024.
- Górny, Agata, Aleksandra Grzymała-Kazłowska, Ewa Kępińska, Agnieszka Fihel, Aneta Piekut. 2007. Od zbiorowości do społeczności: rola migrantów osiedleńczych w tworzeniu się społeczności imigranckich w Polsce. *CMR Working Papers*, 27.
- Górny, Agata, Sabina Toruńczyk-Ruiz, Aleksandra Winiarska, red. 2018. *Po sąsiedzku z różnorodnością. Interakcje w miejskich przestrzeniach lokalnych z perspektywy różnych grup mieszkańców*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- GUS. 2020a. *Populacja cudzoziemców w Polsce w czasie COVID-19*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, 4.06.2020.
- GUS. 2020b. *Sytuacja demograficzna Polski do 2019 r. Migracje zagraniczne ludności w latach 2000–2019*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.

- Hall, Dorota, Agnieszka Mikulska-Jolles. 2016. *Uprzedzenia, strach czy niewiedza? Młodzi Polacy o powodach niechęci do przyjmowania uchodźców*. Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej.
- Jawor, Anna, Urszula Markowska-Manista, Marta Jadwiga Pietrusińska. 2020. *Konkultura. Wymiary uczestnictwa w kulturze młodych imigrantów z Ukrainy w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jaskułowski, Krzysztof. 2019. *The Everyday Politics of Migration Crisis in Poland. Between Nationalism, Fear and Empathy*. Cham – Switzerland: Palgrave Macmillan.
- Javdani, Mohsen. 2020. Public attitudes toward immigration—Determinants and unknowns. Sociopsychological factors are much more important than economic issues in shaping attitudes toward immigration. *IZA World of Labor*, 473: 1–11. DOI 10.15185/izawol.473.
- Jóźwiak, Ignacy. 2020. Czasowość i sprawczość w świetle koncepcji prekarności: Wnioski z badań nad migracjami pracowniczymi z Ukrainy do Polski. *Przegląd Migracyjny. Studia Polonijne*, 4: 163–186.
- Konieczna-Sałamatin, Joanna. 2019. Konkurencja, zagrożenie czy ratunek dla gospodarki? Postawy Polaków wobec imigrantów. *Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa*, 1: 61–82.
- Kowalczyk, Barbara. 2014. *Polski system azylowy*. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski –E-Wydawnictwo, Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa.
- Kropiński, Maksymilian, Karolina Hansen. 2016. *Jakie skojarzenia ze słowem „uchodźca” mają Polacy?* Warszawa: Centrum Badań nad Uprzedzeniami Uniwersytetu Warszawskiego, 1–15.
- Kwiatkowska, Anna, Wiktoria Dymko. 2019. Podmiotowe i sytuacyjne determinanty postrzegania imigrantów. W: M. Sobecki, D. Misiejuk, J. Muszyńska, T. Bajkowski, red. *Człowiek pogranicza. Wyzwania humanistycznej edukacji*. Białystok: Wydawnictwa Uniwersytetu w Białymstoku, 229–245.
- Kwiatkowska, Anna. 2019. *Wielokulturowość w ujęciu interdyscyplinarnym*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN-Institut Psychologii PAN.
- Kymlicka, Will. 2007. *Multicultural Odysseys. Navigating the New International Politics of Diversity*. New York: Oxford University Press.
- Kymlicka, Will. 2009. *Współczesna filozofia polityczna*. Przekład Andrzej Pawelec. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Łodziński, Sławomir. 2019. Uchodźcy jako „społeczność podejrzana” (suspect community). Polska opinia publiczna wobec udzielania pomocy uchodźcom w okresie maj 2015 – czerwiec 2018. *Studia Socjologiczno-Politologiczne*, 1: 31–60. DOI 10.26343/0585556X11002.
- Molęda-Zdziech, Małgorzata, Marta Pachocka, Dominik Wach. 2020. *Immigration and Integration Policies in Poland: Institutional, Political and Social Perspectives*. In: J. Franzke, J. M. Ruano de la Fuente, eds. *Local Integration of Migrants Policy. European Experiences and Challenges*. Cham: Palgrave Macmillan, 169–199.
- Mucha, Janusz. 1999. Wielokulturowość etniczna i nieetniczna. *Sprawy Narodowościowe*, 14-15: 41–50.



- Mucha, Janusz. 2020. *Rola instytucji kultury w procesie integracji polskiej i ukraińskiej społeczności Raport z badań pilotażowych w Krakowie*. Kraków: Małopolski Instytut Kultury w Krakowie.
- Nowicka, Ewa. 2004. *Adaptacja, asymilacja i izolacja Wietnamczyków w Warszawie*. W: A. Borowiak, P. Szarota, red. *Tolerancja i wielokulturowość-wyzwania XIX wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Psychologii Społecznej „Academica”, 127–147.
- Okólski, Marek, Dominik Wach. 2020. Immigration and integration policies in the absence of immigrants A case study of Poland. In: M. Duszczyk, M. Pachocka, D. Pszczółkowska, eds. *Relations between Immigration and Integration Policies in Europe Challenges, Opportunities and Perspectives in Selected EU Member States*. London: Routledge, 146–172.
- Pachocka, Marta, Konrad Pędziwiatr, Karolina Sobczak-Szelc, Justyna Szałańska. 2020. *Reception Policies, Practices and Responses. Poland. Country Report*. The Horizon 2020 project RESPOND-Multilevel Governance of Mass Migration in Europe and Beyond (770564), [https://www.academia.edu/42325455/Reception\\_Policies\\_Practices\\_and\\_Responses\\_Poland\\_Country\\_Report](https://www.academia.edu/42325455/Reception_Policies_Practices_and_Responses_Poland_Country_Report). Dostęp 28.09.2020.
- Pasieka, Agnieszka. 2012. “Czy Łemkowie chodzą w džinsach”. Wielokulturowość w Polsce jako kapitał i jako obciążenie. W: A. Sadowski, K. Niziołek, red. *Pograniczne. Studia Społeczne. „Wielokulturowość w Polsce jako kapitał i jako obciążenie”*. Nr XX, Białystok: Uniwersytet w Białymstoku.
- Pawlak, Mikołaj. 2018. Polityki publiczne wobec migracji. W: J. Kwaśniewski, red. *Nauki o polityce publicznej. Monografia dyscypliny*. Warszawa: Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UW, 288–311.
- Polityka migracyjna Polski – diagnoza stanu wyjściowego*. 2020. Warszawa: Zespół do Spraw Migracji – Departament Analiz i Polityk Migracyjnych MSWiA, 15.12.2020.
- Rea, Andrea, Marco Martiniello, Alessandro Mazzola, Bart Meuleman. 2019. The Refugee Reception Crisis in Europe Polarized Opinions and Mobilizations. In: A. Rea, M. Martiniello, A. Mazzola, B. Meuleman, eds. *The Refugee Reception Crisis in Europe. Polarized Opinion and Mobilizations*. Bruxelles: Éditions de l’Université de Bruxelles, 11–30.
- Sadowski, Andrzej. 2016. Wielokulturowość jako czynnik zrównoważonego i inteligentnego rozwoju Polski. *Optimum. Studia Ekonomiczne*, 4: 69–82.
- Sadowski, Andrzej. 2019. *Społeczeństwo wielokulturowe z perspektywy pogranicza*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Schmidt, Jacek. 2015. Imigrant w polskiej przestrzeni miejskiej, czyli długa droga do wielokulturowości i multikulturalizm. *Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna*, 31: 67–74.
- Swiat, Mustafa. 2018. Rasizm i mechanizmy mu pokrewne w kontekście badań nad diasporą arabską w Polsce. *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, 1: 189–218. DOI: 10.4467/25444972SMPP.18.009.8918.
- Szymańska-Matusiewicz, Grażyna. 2016. Wietnamczycy – charakterystyka społeczno-kulturowa w kontekście imigracji do Polski. W: J. Schmidt, D. Niedźwiedzki,

- red. *Spoleczno-kulturowa identyfikacja cudzoziemców. Raporty i ekspertyzy*. Poznań: Wydawnictwo WUAM.
- Śliz, Anna 2017. *Wielokulturowość: stygmat współczesnego świata? Próba analizy socjologicznej*. Opole: Uniwersytet Opolski.
- Śliz, Anna, Marek Szczepański. 2020. Hasło „Wielokulturowość”. W: E. Opiłowska, M. Dębicki, K. Dolińska, J. Kajta, Z. Kurcz, J. Makaro, N. Niedźwiedzka-Iwańczak, red. *Studia nad granicami i pograniczami. Leksykon*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 470–479.
- Wieviorka, Michel. 2011. *Dziewięć wykładów z socjologii*. Przekład A. Trąbka. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Wiśniewski, Rafał. 2011. Postawy Polaków wobec obcokrajowców. *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, 2: 221–234.
- Wypych, Michał, Kamila Zochniak, Michał Bilewicz. 2020. Mowa nienawiści jako stygmatyzacja. Doświadczenie kontaktu z mową nienawiści wśród imigrantów w Polsce oraz studentów z zagranicy. *Kultura i Społeczeństwo*, 3: 199–219. DOI: 10.35757/KiS.2020.64.3.10.